CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 171 (8099). Wtorek, dnia 28 lipca 1925 r. Rok XXXIII.



TELEGRAMY.

Olbrzymie oszczędności budżetowe.

WARSZAWA, 27. Budżet wydatków na r. 1925 uchwalony został przez izby prawodawcze w kwocie 2.166 miljonów złotych, a więc w stosunku półrocznym rząd upoważniony jest do wydania połowy tej kwoty, t. j. 1.083 milj. zł.

Tymczasem według sporządzonych przez ministerstwo skarbu prowizorycznych zestawień obrotów kasowych wydatki rzeczywiste na rachunek budżetu r. 1925 wynosiły od dn. 1 stycznia do 30 czerwca r. b. 952.5 milj. zł., a zatem w okresie półrocznym zaoszczędzono przeszło 130 miljonów złotych.

Jest to wynikiem akcji oszczędnościowej rządu, który ogranicza wydatki do najniezbędniejszych z punktu widzenia należytego prowadzenia administracji i wypełnienia zadań gospodarczych państwa.

Jak zaznaczyliśmy przed kilkoma dniami na podstawie sporządzonego przez ministerstwo skarbu zestawienia z wpływów z danin publicznych i monopoli wpływy te dały w ciągu półrocza ub. przeszło 445 procent preliminarza całorocznego.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że terminy płatności podatku majątkowego i najważniejszych podatków bezpośrednich przypadają na 2-gą połowę roku, że więc wpływy z danin publicznych w 2-giem półroczu będą znacznie wyższe, niż w półroczu poprzedniem, zaś polityka oszczędnościowa w wydatkach przestrzegana będzie w dalszym ciągu, — dojść będziemy musieli do wniosku, że równowaga budżetowa jest całkowicie zapewniona.

Wielki sukces Francji w Morokku.

PARYZ, 27. Rozpoczęta w ciągu ostatnich 48 godzin wielka ofenzywa na froncie marokkańskim zakończyła się wielkim sukcesem Francji.

Wróg został odparty na 75 klm.

Wśród francuskich wojsk marokkańskich panuje entuzjazm.

Zwycięstwo francuskie sprawiło na tubulcach bardzo głębokie wrażenie.

W najbliższych dniach należy oczekiwać ofenzywy na innych odcinkach frontu.

Chamberlain, Briand i Stresemann zjadą się w Genewie.

Wiedeń 27. „Allgemeine Zeitung" cytuje doniesienie „Westminster Gazette" jakoby z okazji planowej podróży Chamberlaina i Brianda do Genewy, miał być zaproszony również do Genewy niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann, celem wzięcia udziału w dyskusji, przyczem omawiana będzie kwestja paktu bezpieczeństwa.

Zatarg w rolnictwie.

WARSZAWA, 26.7. W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie komisji rozjemczej w sprawie zatargu w rolnictwie. Przewodniczył naczelnik wydziału w ministerstwie pracy p. Gnoiński. Posiedzenie miało charakter formalno-organizacyjny. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Granice portu gdańskiego.

WARSZAWA, 26.7. Przybyła do Warszawy z Gdańska komisja ekspertów ligi narodów, określająca granice portu gdańskiego. Komisji towarzyszy komisarz generalny w Gdańsku pan Strassburger.

Wielka kradzież w Warszawie.

WARSZAWA, 26.7. W mieszkaniu szambelana papieskiego, b. prezesa polskiej macierzy szkolnej, p. Michała Karskiego, stwierdzono znaczną kradzież. Kradzieży dokonano w czasie nieobecności właściciela mieszkania.

Wezwany telegraficznie p. Karski stwierdził, że skradziono mu kilkanaście obrazów wartościowych, całą biżuterję i 50 tysięcy akcji banku dla handlu i przemysłu w drobnych odcinkach.

Jak będzie wyglądać ustawa rolna?

Urywkowe sprawozdanie sejmowe, donoszące o odrzuceniu lub przyjęciu tych czy innych poprawek w sejmie, nie pozwalają oczywiście czytelnikowi zorjentować się należycie, w czem projekt uchwalony różni się od rządowego projektu ustawy rolnej lub od projektu komisyjnego.

Zanim tekst uchwalony będzie w całości ogłoszony, należy przeto zestawić ważniejsze postanowienia dając obraz, co sejm właściwie uchwalił?

Główną zasadą ustawy jest to, iż w regule mają być ziemianie wywłaszczeni z obszarów przenoszących pewne maksimum. Maksimum to oznacza ustawa za pomocą następujących postanowień:

A) Wynosi ono 60 hektarów, dla okręgów przemysłowych i podmiejskich, zaś 180 hektarów dla majątków we wszystkich innych okręgach. (Z. L. N.) postawił wprawdzie poprawkę, aby cyfrę powyższą podnieść do 340 ha, ale gdy ta poprawka upadła, głosował mimo to za projektem).

B) 300 ha dla niektórych majątków położonych w województwie nowogrodzkiem, wileńskiem, poleskiem i wołyńskiem (kresy wschodnie) a mianowicie dla tych majątków, których obecni właściciele potrafią wykazać, iż ich przodkowie „gospodarowali" w Rzeczypospolitej Polskiej przynajmniej od r. 1795. To ostatnie postanowienie uważa Z. Lud. Narod. za najważniejszą swoją zdobycz w obronie elementu polskiego na Kresach — i istotnie „obrona" jego do tej zdobyczy, jak zobaczymy niżej, się ograniczyła:

Następnie: C) Gospodarstwa nasienne, hodowlane lub wysoko uprzemysłowione mogą uzyskać pewne powiększenie (ponad 180 ha), ale z tego tytułu w całem państwie tylko 550 tysięcy ha może być od parcelacji uratowanych.

Wreszcie: D) Lasy, stawy i sady są od parcelacji wyłączone.

Tyle o maksimum własności. Przejdźmy teraz do procederu wywłaszczania. Mają w tym względzie obowiązywać następujące przepisy:

1) Rada ministrów na wniosek ministra reformy rolnej ma ustalić corocznie obszar, przeznaczony na parcelację. Na najbliższe 10 lat obszar ten określono na 200 tysięcy ha (360 tysięcy morgów) rocznie. Grunty nie rozparcelowane w jednym roku będą musiały być rozparcelowane w roku następnym poza kontyngentem.

2) Co roku będzie ogłaszany plan parcelacyjny, który będzie wskazywał ile hektarów w poszczególnych powiatach, wzgl. grupach powiatów ma ulec parcelacji. O ile do dnia 1 listopada danego roku nie będzie rozparcelowana ilość gruntów, przewidziana przez plan parcelacyjny, minister uchwali imienny wykaz majątków, które mają być poddane parcelacji; wykaz ten musi być ogłoszony do 10 stycznia następnego roku. Wykaz imienny ma objąć większe majątki przed mniejszemi.

Teraz należy scharakteryzować warunki szacowania majątków przymusowo wywłaszczanych:

1) Oszacowanie ma następować przez odpowiednie zastosowanie przepisów, obowiązujących 25przy ustalaniu wartości nieruchomości do podatku majątkowego. Przepisy te będą poddawane rewizji co dwa lata; aby uwzględnić stan kultury rolnej oraz zmiany zaszłe w stosunkach gospodarczych. Związek Lud. - Nar. postawił wprawdzie poprawkę, aby oszacowanie odpowiadało rzeczywistej wartości, ale gdy ta poprawka została odrzucona, głosował mimo to za ustawą.

2) O ile orzeczenie komisji okręgowej ziemskiej, oparte na szacunku, dokonanym przez Komisję kwalifikacyjną szacunkową będzie uznane przez właściciela za niezgodne z przepisami ustawy o reformie rolnej, przysługuje mu prawo odwołania się do sądu. (Ale sąd ma orzekać nie wedle ustawy cywilnej, tylko wedle postanowień ustawy rolnej!).

3) Co do sposobu wynagrodzenia za przymusowo wykupiony majątek, przyjęto, aby należność była wypłacana bądź w listach 5 proc. renty ziemskiej w złocie, według kursu oznaczonego przez rząd, nie niżej 70 za 100, bądź w połowie w gotówce, a w połowie w listach renty ziemskiej, według nominalnej wartości. Związek Lud. Nar. postawił wprawdzie poprawkę, aby rząd musiał (a nie „mógł" tylko; jak jest obecnie) wypłacać połowę należytości w gotówce, ale gdy poprawka upadła, głosował mimo to za ustawą. — Oczywiście rząd będzie wypłacał w regule listami renty, bo na wypłaty w gotówce nie będzie miał kapitału.

4) Co do czasu wypłaty, to następuje ona w ten sposób, że 75 proc. zostaje wypłacone równocześnie z postawieniem wniosku Urzędu ziemskiego co do wysokości odszkodowania, a 25% w ciągu 30 dni od uprawomocnienia się orzeczenia. Listy renty ziemskiej będą przyjmowane od osób które je otrzymały za ziemię lub za wierzytelności, na podatek spadkowy i majątkowy.

Przejdźmy teraz do ustawy wierzytelności, co do której najważniejsze poprawki (słynna 171) zostały odrzucone. Za wierzytelności państwo odpowiada do wysokości wynagrodzenia prawomocnie ustalonego, a na właściciela spada odpowiedzialność w tym stosunku, w jakim zostaje część majątku jemu pozostawiona do wartości części przymusowo wykupionej.

Co do wielkości nowo tworzonych gospodarstw będą obowiązywać następujące przepisy:

1) Nowe działki mają wynosić w zasadzie 20 ha z wyjątkiem województw pomorskiego, białostockiego, nowogrodzkiego, poleskiego, wołyńskiego i okręku administracyjnego wileńskiego, dla których określono rozmiar tych gospodarstw do 35 ha; parcele ogrodnicze określono do 5 ha, robotnicze do 1 ha.

2) Parcelowane obszary powinny być użyte przedewszystkiem na powiększenie karłowatych gospodarstw, a następnie na tworzenie nowych gospodarstw. Minister reform rolnych może przeznaczyć w całości parcelowany obszar na jeden z powyższych celów, jak również minister może przeznaczyć dany obszar dla ludności z okolic specjalnie przeludnionych. Pierwszeństwo do nabycia parcel mają dzierżawcy i oficjaliści, zasłużeni żołnierze armji polskiej, absolwenci szkół rolniczych, a w tych kategorjach mieszkańcy sąsiednich wiosek.

3) Do art. 51 przyjęto poprawkę klubu ukraińskiego, że nabywcami gruntów, wydzielonych z dóbr martwej ręki mogą być wyłącznie wyznawcy tego samego kościoła, do którego należały przedtem przejęte dla parcelacji dobra t. zw. martwej ręki".

Wreszcie, co się tyczy ułatwień w sprawach dla nowonabywców zawiera ustawa następujące przepisy:

1) Przy parcelacji przez Urzędy ziemskie lub Bank rolny majątków rządowych lub przymusowo wykupionych, bezrolni będą dawać zadatku 5 proc., właściciele samodzielnych gospodarstw i nabywcy ośrodków 25 proc., reszta ceny kupna będzie rozłożona dla bezrolnych.
dzie rozłożona dla bezrolnych i małorolnych na 40 lat, dla pełnorolnych na 20, a dla nabywców ośrodków na 5 lat.

2) Przy parcelacji będą tworzone gospodarstwa wzorowe (ośrodki) o rozmiarach 60 względnie 70 ha, które będą sprzedawane z licytacji.

3) Obok Urzędów ziemskich i Banku rolnego parcelację może prowadzić albo sam właściciel albo instytucje przez rząd upoważnione (co jest oczywiście przepisem bez większej praktycznej doniosłości).

Oczywiście podaliśmy powyżej tylko najważniejsze przepisy, ale one charakteryzują, właśnie najlepiej, iż żadne zasadnicze ulepszenia w projekcie rządowym na pełnym sejmie przeprowadzone nie zostały.

Kronika Telegraficzna.

WARSZAWA. Minister spraw zagranicznych, p. Aleksander Skrzyński, powróci do Europy dnia 11-go sierpnia. W drodze powrotnej zatrzyma się dłuższy czas w Paryżu.

WARSZAWA. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym postanowiła wezwać główny urząd statystyczny do wprowadzenia szeregu zmian w dotychczasowem obliczaniu kosztów utrzymania.

BERLIN. Otrzymano tu z Moskwy informacje, że Trocki starał się o wizę na wyjazd dla siebie i rodziny do Niemiec, w celu kuracyjnym. Pomimo starań przyjaciół rząd sowietów odmówił Trockiemu wizy.

NEW JORK. Sprawozdanie Ligi Narodów stwierdzające, iż w Europie znajduje się 6 miljonów europejczyków pod bronią wywarło bardzo przykre wrażenie. Oświadczają tu, że uzdrowienie Europy w tych warunkach jest niemożliwe.

PARYŻ. Nastąpiło tu oberwanie się chmury skutkiem czego znaczna część przedmieść znalazła się pod wodą. Gmach giełdy odcięty od świata. Skutkiem zalania stacji telefonicznej miasto pozbawione jest komunikacji telefonicznej.

WARSZAWA. International Match Corporation" w związku z zawartą onegdaj umową na dzierżawę monopolu zapałczanego przekazało dnia 25 bm. na rachunek Banku gospodarstwa krajowego kwotę 3.000.000 dolarów.

SOFJA. W połowie sierpnia rozpocznie się proces w Tirdow przeciwko 500 komunistom. Z całej Bułgarji wezwano 100 tysięcy świadków. Wczoraj wydano 17 wyroków śmierci.

Regaty.

W ubiegłą niedzielę dn. 26 b. m., Kal. Tow. Wiośl. urządził regaty wewnętrzne, które można zaliczyć do bardzo udatnych. Program regat i dobór osad przypomniał nam dawne złote czasy tej sympatycznej instytucji kiedy członkowie z prawdziwem zamiłowaniem oddawali się temu najszlachetniejszemu i najzdrowszemu sportowi.

Biegów było sześć, niektóre z nich nadzwyczaj interesujące, jak bieg czwórek (gigi), szóstek i bieg pań. Dwa pierwsze wyróżniły się dzięki bardzo dobrze wytrenowanym osadom, trzeci budził powszechne zainteresowanie, ponieważ poraz pierwszy zaprezentowały się na regatach dwie osady wioślarek. Organizacja regat była bardzo dobra i sprzężysta, dzięki czemu biegi odbywały się z niewielkiem spóźnieniem, co się tłomaczy brakiem taboru wyścigowego i warunkami technicznemi. Na trybunie sędziowskiej zasiedli: prezes P. Z. T. W. J. Radwan, prez. wioślarek p. Koźmińska, prezes K. T. W. J. Motylewski, oraz druhowie Ed. Sikorski i Wł. Szyszczyński, arbitrem był dr. Dobrowolski, starterem dr. Kupczyński. Wypuszczali łodzie kap. M. Bednarek i naczelnik St. Chałupski.

Rezultat biegów był następujący:

1. Dwójki—wygrała osada sternika G. Langego, z wiośl.: Leszczyńskim i Piekarskim w 6 m. 6 s. (dystans 1200 metr.).

2. Czwórki wyścigowe—wygr. osada sternika Wróblewskiego z wiośl.: Zielińskim, Br., Banaszkiewiczem Cz., Tworkiem i D. Sztarkiem w m. 8, sek. 49 i pół. Druga osada sternika Prylińskiego przybyła w m. 9 s. 15 (dystans 2000 metrów, obie osady udają się na regaty do Bydgoszczy, dobrze są wytrenowane i przyszły do mety w bardzo dobrej formie.

3. Na kajaku przybył pierwszy p. Grzmilas lekko bijąc na kilkanaście łodzi swego przeciwnika.

4. Czwórki półwyścigowe (dyst. 2000 m.) wygrała osada sternika A. Langego z wiośl.: Hofmanem J., Hofmanem E., Iwaszkiewiczem i P. Zielińskim w 9 m. 40 sek.

5. W biegu wioślarek (1200 metrów na półwiścigówkach) wygrała osada pod sterem St. Wróblewskiego, złożona z pań: Florkowskiej J., Banaszkiewiczówny, Lizakówny i Krauckiej. Druga osada aczkolwiek przegrała wykazała przy mecie b. dobrą formę.

6. Bieg ostatni szóstek, budził niezwykłe zainteresowanie, gdyż do ostatniej chwili niewiadomo było kto z przeciwników stanie pierwszy u celownika. Dość powiedzieć że różnica między łodziami wynosiła nie całą sekundę. Wygrała osada sternika Wróblewskiego złożona z wioślarzy: Hofmana J., Zielińskiego Br., Iwankiewicza, Banaszkiewicza, Tworka i D. Sztarka w 9 m. 40 s.

Pogoda podczas regat dopisała i Publiczności było dużo. Wioślarki przy dojeździe do pomostu obsypano kwiatami.

Wieczorem w klubie zimowym odbyło się zebranie towarzyskie.

KRONIKA

— **Zawody kolarskie.** W niedzielę, o godz. 4 pp. odbyły się na szosie tureckiej zawody kolarskie Tow. Cylistów, które dały wyniki następujące:

W biegu na 30 kilom. pierwszy przybył J. Koszutski (K. T. C.)—55 m. 45 sek, w 2-gim biegu nowicjuszów na 10 kilom. — Stanoch (K. T. C.)—18 m. 30 s., w 3-im biegu na 20 kilom.—Wistehube (K. T. C.)—39 m. 30 sek.

Szczegółowe sprawozdanie damy jutro.

— **Dostatek letni** powinien dać się odczuwać tak samo i w zimie. Pracowite ręce gospodyń nie próżnują i konserwują pierwsze bogactwo owoców jest agrest, truskawki, wiśnie w czystych naczyniach. Pomimo jednak największych kłopotów i starań, nie zawsze się udaje i konfitury często się psują, o ile gosposie nie znają wypróbowanego i doskonałego środka Dr. Oetkera, którego paczka kosztuje tylko 9 gr. Zaznaczamy przytem, że jest to środek najtańszy i sposób najprostszy dla konserwowania owoców od pleśni i burzenia się. Można go teraz tak samo jak i dawniej polecić gorąco.

Dr. Oetkera przepisy do smażenia konfitur i przygotowywania konserw można otrzymać bezpłatnie we wszystkich sklepach, o ileby były wyczerpane, prosimy się zwrócić wprost do Dr. Oetkera Oliwa pod Gdańskiem, który wyśle je bezpłatnie i franko.

— **Katastrofa samochodowa.** W niedzielę o godz. 10 z rana samochód-autobus Łubaszewskiego i przez niego prowadzony w drodze z Turku do Kalisza wywrócił się z 17 pasażerami na szosie około Pólka, przyczem wskutek wybuchu benzyny zapalił. Samochód w padł do rowu i uległ rozbiciu. Trzy osoby zostały ciężko ranne reszta lżej, w tej liczbie 13 żydów i 4 chrześcian kilku rannych przywieziono do szpitala żydowskiego w Kaliszu, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Reszta rannych pozostała na Pólku, gdzie opatrzyli ich lekarze przybyli z Kalisza.

— **Bójka.** Sapiński Wacław i Soliński Wacław zamieszkali przy ul. Nowy Swiat 45, będąc na zabawie wszczęli bójkę przyczem Sapiński W. zadał pchnięcie nożem Jakubowskiemu Stefanowi Lipowa 23. Rana dość ciężka, Jakubowskiego odwieziono do szpitala św. Trójcy.

— **Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Pleszewie.** Obwieszczona urbi et urbi Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Pleszewie, która odbędzie się w czasie od 15 do 19 sierpnia br. jest na najlepszej drodzde do urzeczywistnienia. Charakter Wystawy będzie odpowiadał charakterowi wytwórczości powiatu. A więc pierwsze miejsce zajmie rolnictwo i z niem związany przemysł rolniczy. Tutaj trzeba dodać że w dziedzinie postępu gospodarki rolnej powiat pleszewski zdziałał wiele. Nazwiska takie jak pp. radcy Szenica, or-

dynata Taczanowskiego, Chłapowskich, ordynacji gołuchowskiej, Ciążyńskich mówią za siebie, a w ostatnim czasie wzbogacili ich szereg pp Dr. Cichowicz i rotm. Siciński.

W dalszym ciągu idzie średnia i mniejsza własność, skrzepła na działalności Kółek Rolniczych wśród których rej wodzą ks. wice-patron Łagoda, ks. prob. Kledzik, p. A. Stefaniak i wielu innych. Nie wszystko oczywiście, czem rolnictwo powiatu mogło by się pochlubić, znajdzie się na wystawie niemniej jednak wykaz dotychczasowych zgłoszeń pozwala spodziewać się interesującego całokształtu intensywnej gospodarki rolnej i wzorowego przemysłu, związanego z produkcją rolną.

Wśród tego ostatniego wybijają się na plan pierwszy pleszewskie Młyny Parowe—przedsiębiorstwo wyrosłe dzisiaj do potężnych rozmiarów. Fabryka konserw W i St. Radomskich, ze swojem śmiałem przeistoczenia drobnych gospodarstw powiatu na gospodarstwo ogrodniczo-warzywnicze, idzie tuż, tuż. Dalej należy zanotować fabryki maszyn rolniczych: firmy Samulski, Wysocki, Globus, Zdunek. Z innych gałęzi wytwórczości, mających ścisły związek z naszem rolnictwem należy wspomnieć o cukrowni w Witaszycach, Pleszewskiej Fabryce Powozów, firmie Szulczyński (siodłarstwo), fabryce kół i wozów roboczych majątku Góra i St. Rebelce (powozy). Ze sfer rolniczych wpłynęły dotychczas następujące zgłoszenia: PP. radca Szenic(trzoda), ordynat Toczanowski (nasiona leśne), ordynacja Gołuchowska (ogrodnictwo), Jan Lipski ze Szczurów (owoce) Lekow, Kotowiecko (nasiona) Wallman, Bronów.

— Zjazd byłych uczniów państwowego gimnazjum dla b. wojskowych w Warszawie. „Koło b. wychowanków państwowego gimnazjum dla b. wojskowych" komunikuje, że w związku z likwidacją rzeczonego gimnazjum, organizuje dnia 19.10 b. r. Zjazd b. wychowańców tej uczelni. Uprasza się o nadsyłanie zgłoszeń na Zjazd z podaniem roku ukończenia względnie pobytu w szkole pod adresem państwowego gimnazjum imienia ks. Józefa Poniatowskiego (Złota Nr.53) z dopiskiem „Dla Koła b. wychowanków". Osobiste zgłoszenia w środy i soboty 6—7 g. wieczorem. Inne pisma są proszone o przedruk.

— Zarząd Główny Ligi Katolickiej w Poznaniu składa na tej drodze wszyskim, którzy przyczynili się do urządzenia i przeprowadzenia VI Zjazdu Katolickiego w Ostrowie, a więc władzom duchownej iświeckiej pp. referentom, członkom Komitetów i obywatelstwu miasta Ostrowa, organizacjom, prasie i całemu społeczeństwu serdecznie podziękowanie.

— Krwawe zaręczyny. W sobotę wieczorem w domu Nr. 3 przy ulicy Podgórze odbywały się zaręczyny po północy, gdy zabawa była w całej pełni zjawiło się dwóch nieproszonych gości i rozpoczęto nową zabawę od wybijania szyb kamieniami, a następnie puszczono w ruch noże. Zabawie tej położyła kres policja, która czterech uczestników krwawej zabawy broczącej krwią odstawiła najpierw do szpitala, gdzie z porżniętemi nogami pozostali na kuracji Mieczysław Foland i Józef Gienerowicz, a Malinowski Józef z ul. Piaskowej i Kuśniński Ignacy z Towarowej po opatrunku odstawieni zostali do komisarjatu, aby w cichości i spokoju rozmyślali nad skutkami nożowej rozprawy.

— Ceny na żyto spadają z dniem każdym dzięki olbrzymim urodzajom nietylko w Polsce ale i w całej Europie. Łódzkie „Echo" wieczorne podaje, że w okolicach Warszawy na jarmarkach sprzedawano nowe żyto w Tarczynie po 16 zł., pszenica 15 zł., a w Mińsku Mazowieckim nawet po 14 zł. za korzec. Giełda poznańska sygnalizuje dalszą zniżkę żyta na tydzień bieżący.

— Zgórą 34.000 niemowląt pod opieką Polsko - Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Według sprawozdania, opracowanego przez Wice-Dyrektora Polsko Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, d-ra Gromskiego, Komitet ten w r. z. roztaczał pieczę nad 88 stacjami opieki nad dziećmi i matkami, rozsianemi po całem Państwie.

Przez stacje te przeszło 34.677 niemowląt, którym udzielono 103.843 porad, ciężarnym udzielono 3928 porad, mleka dla dzieci wydano 382.215 litrów.

Na subsydjowanie Stacji Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom wydał 378.050 złotych, rządowa subwencja z budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wyniosła 53.5000 zł.

— Odbudowa gospodarcza. Opuścił prasę 4-ty zeszyt „Odbudowy Gospodarczej" miesięcznika, poświęconego sprawom ekonomicznym i społecznym pod redakcją dr. Leona Władysława Biegeleisena.

Zeszyt ten zawiera szereg artykułów, poświęconych najbardziej aktualnym zagadnieniom ekonomicznym. Dr. Jerzy Adamkiewicz omawia wyczerpująco „Ekonomiczne podstawy polsko-niemieckiego traktatu handlowego" Leon Władysław Biegeleisen w artykule pod tytułem: „Działalność państwowych instytucji finansowych" porusza kwestję wzajemnego stosunku tych instytucji Inż. Władysław Kuczewski daje nam niezmiernie aktualny dla stosunków górnośląskich „Bilans handlowy polskiego hutnictwa żelaznego". Witold Trzciński porusza „Podział na warstwy społeczne Polski" Dr. Aleksander Kielski „Zagadnienie Etatyzmu".

Odrębne działy: „Ziemie Wschodnie" i „Sprawy Aprowizacyjne" dają wyczerpujący i źródłowo opracowy materjał w tych dwu niezmiernie ważnych dziedzinach naszej administracji gospodarczej. Przegląd gospodarczy w języku polskim, niemieckim i angielskim uzupełnia bogatą i zajmującą całość.

Warunki prenumeraty: Półrocznie 12 złotych, Kwartalnie 6 zł. Cena zeszytu 2 zł. 50 gr.

Adres red. i admin.: Warszawa Żoliborz, Sosnkowskiego 13, Tel. 306-10.

Nadesłane.

W dniu 6 lipca br. kiedy chleb zdrożał z gr. 50 na 70 majstrowie i właściciele magazynów szewckich zaproponowali swym czeladnikom obniżkę płac o 10% na parze bucików, zapominając o tem że w sierpniu 1924 r. zawartą została umowa u p. Inspektora Pracy na podstawie której miały być automatycznie regulowane ceny stosownie do orzeczeń komisji statystycznej badania cen wzrostu drożyzny.

W dniu 18 b.m. odbyła się konferencja u p. Inspektora Pracy z przedstawicielami Zw. Zaw. Szewców i Kamaszników i majstrami, p. Inspektor Pracy na żądanie pracodawców wykazał, że koszt utrzymania wzrósł o 24%.

Wobec bezpodstawnych żądań wł. sklepów z obuwiem, Zw. Zaw. Szewców i Kamaszników nie zgadzając się na obniżkę cen, prosi tą drogą klijentów by nie pozwolili na paskarstwo wł. sklepów i przy kupnie żądali odliczenia 10%, które urwane zostały robotnikom z ich szczupłych płac.

Zw. Zaw Szewców i Kamaszników
w Kaliszu.

Złodzieje przy robocie.

Współczesny przestępca zmienił się bardzo zwłaszcza w swoim wyglądzie. Uważa za elegancję swego ubrania, stara się o to, aby wyglądał „arystokratycznie". Czyni zaś to wszystko nie z próżności, ale z wyrachowania. Wymaga tego interes.

Zwłaszcza dbać o to musi t. zw. szczur hotelowy albo złodziej podróżujący ekspressami w porze wyjazdów do uzdrowisk. Był on kiedyś fryzjerem, kelnerem lub kamerdynerem. Przewróciło mu się w głowie: chciał także żyć tak, jak ci bogaci panowie, którym usługiwał. Został przestępcą. Eleganckich manjer wyuczył się już przedtem.

Międzynarodowy złodziej hotelowy, jak również ten, który „pracuje" w pociągach kolei żelaznej, to bezsprzecznie najinteligentniejszy, a zarazem najniebezpieczniejszy ze wsystkich hochstaplerów.

Ci ludzie wpadają na coraz to inne tricki, aby upatrzoną zdobycz zagarnąć i zatrżeć za sobą ślady. W głównym sezonie wyjazdów do miejscowości kuracyjnych kiedy w hotelach i w pociągach pełno podróżnych, odbywa się żniwo dla tych łotrzyków.

Uważamy więc za wskazane zwrócić uwagę na „metody" i rozmaite „tricki" eleganckich złodziejów sezonowych.

Oto stoi pociąg pośpieszny na szynach, gotowy do odjazdu. W ostatniej chwili wskakuje do wagonu jakiś elegancki i młody pan, przechodzi wzdłuż długiego kurytarza, zaglądając do każdego przedziału, wreszcie zajmuje miejsce w przedziale drugiej klasy. Ubrany w potworny ulster i czapkę podróżną, obuty elegancko, twarz ułożona w wyraz zblazowany. W ręku dźwiga ciężką walizkę, którą udaje mu się z trudem umieścić umieścić na półce. W przedziale znajduje się starsza dama, która zaczyna czytać powieść zaledwie pociąg rusza z miejsca. Naprzeciw niej siedzi jakiś starszy pan, po którym poznać odrazu, że należy do stanu uprzywilejowanego. Zażywny, jowjalnie wyglądający, w krawatce drogocenna szpilka na palcu wspaniały pierścień brylantowy.

Podczas pierwszych dziesięciu minut tych troje podróżnych nie mówi ani słowa. Dama czyta, zażywny jegomość studjuje w gazecie kursy giełdy elegancki pan, który zdjął wytworny ulster, wygląda oknem na okolicę. I nagle robi zażywny jegomość jakąś uwagę o żniwach tegorocznych. Dama udaje, że nic nie słyszy, elegancki pan wzrusza ramionami aby okazać, że nie ma ochoty zapuszczać się w rozmowę. Zażywny, starszy jegomość opiera się wygodnie i zamyka oczy, jakby się chciał zdrzemnąć. Znowu mija chwila i nikt nie próbuje już przerwać milczenia.

Wreszcie rozsuwają się drzwi przedziału i ukazuje się w progu kelner z wagonu jadalnego aby oznajmić, że obiad podadzą za pół godziny. Ci podróżni, którzy chcą zasiąść do stołu rzecz, wcześniej zająć swoje miejsca. Zażywny jegomość budzi się jak z letargu i każe sobie przygotować miejsce w jadalni; dama i młody, elegancki pan odmawiają. Dama wyjmuje z pakietu bułkę z szynką i zaczyna jeść.

W dziesięć minut później starszy jegomość opuszcza przedział. Powoli odchodzi do wagonu jadalnego. Jego jowialne oblicze świeci się i wyraz zadowolenia igra na jego pełnych ustach, które układają się tak, jakby już smakował jedzenie. Jest smakoszem, a kiedy zasiada do stołu, wybiera najlepsze potrawy z tych, jakie są w spisie i zamawia flaszkę burgunda. Wśród jedzenia nie zauważył, że na moment zajrzał do wagonu sali jadalnej ów młody, elegancki współpasażer i wnet zniknął z powrotem.

Z hukiem wpada właśnie pociąg na jedną z większych stacji węzłowych. Ow elegancki, młody podróżny, który przedtem spacerował od kurytarza do kurytarza, teraz wpada jak bomba do przedziału, gdzie zostawił swoją walizkę. Dama stoi przy oknie plecami obrócona i targuje się o precle z przechodzącym obok pociągu handlarzem. Elegancki pasażer zabiera swoje rzeczy: laskę, ulster, gazety, zamienia swą czapkę podróżna na miękki filcowy kapelusz; w końcu sięga po swoją walizkę. Swoją? No tak to wygląda. Wychodząc, zdaje sobie z tego sprawę, że walizka, którą teraz dźwiga, choć nie jest taka ciężka, jak ta, którą zostawił w wagonie (tamta zawierała kilka kamieni), posiada jednak zawartość bardziej wartościową.

Zabrał walizkę zażywnego jegomości i zniknął w tłumie. Właściciel walizki, gdy wrócił z obiadu, który sowicie „skropił" winem; nie spostrzegł zamiany. Potem zdrzemnie się i dopiero przy końcu podróży spostrzeże, co się stało. Wtedy wół elegancki pasażer będzie się już znajdował pod osłoną towarzyszy, a ukradziona walizka, po jej opróżnieniu, znajduje się gdzieś na dnie rzeki, lub rzuci się ją w pobliżu plantu kolejowego.

Drugi trick zasadza się na tem, że dwóch łotrzyków pracuje wspólnie z towarzyszką. Jest to dama piękna, elegancka, wytworna i uprzejma. Wobec takiej damy nawet najbardziej ostrożny, człowiek zapomni o ostrożności i stanie się ich ofiarą.

A oto ofiara. Powiedzmy, że nazywa się pan Malski i jest ajentem fabryki likierów. Zajmuje pokój w hotelu. Cały dzień biega od klijenta do klijenta, przeprowadził kilka większych tranzakcji handlowych i zmęczony wraca do swego pokoju Nazajutrz odjedzie rannym wczesnym pociągiem, więc wcześnie kładzie się spać. Rozebrał tużurek zdjął obuwie i jako człowiek ostrożny, kładzie dobrze wypchany portfel z pieniędzmi pod poduszkę. Podczas tego myśli o uroczej młodej damie, którą spotkał przy obiedzie w hotelu.

Wspomnienie nie opuszcza pana Malskiego nawet we śnie. Nagle zrywa się ze słodkiego snu, usłyszał bowiem lekkie pukanie do drzwi. Odkręca kontakt światła, patrzy w drzwi z natężeniem. Pukanie odzywa się znowu. Pan Malski zarzuca na siebie płaszcz podróżny i ostrożnie uchyla drzwi. Nagle cofa się przyjemnie zdziwiony Czyżby ciągle jeszcze śnił? Przed nim stoi urocza dama w nocnym peniuarze. Jasno - bląd włosy rozsypały się po śnieżnej tkaninie z crepe de chine'y.

Opowiada ona szeptem, że rozbudził ją przed chwilą podejrzany szmer w jej pokoju. Kiedy zaś wystraszona chciała odkręcić kontakt elektrycznego światła, okazało się, że coś się w kontakcie zepsuło. Więc w trwodze wielkiej zapukała do drzwi „sąsiada" i prosi, czyby za nią nie poszedł do jej pokoju, bo może zakradli się tam bandyci.

Pan Malski nie jest bohaterem, ale nie chce uchodzić za tchórza w oczach pięknej kobiety. Bierze z szafeczki nocnej świecę, zapałki, zabiera także swoją laskę i tak uzbrojony sunie za piękną swoją przewodniczką do jej pokoju. Ona odwraca się do niego i drżąca opiera się o jego ramię. Gdy weszli do jej numeru, on świeci sobie świecą dokoła, szukając w szafie, pod łóżkiem w kątach, czy nie zakradli się tu gdzie złodzieje.

A podczas tego, kiedy pan Malski pociesza piękną nieznajomą, jej towarzysze oporządkowują go w jego numerze. Zabierają portfel wypchany pieniędzmi, zegarek, poczem zmykają. Pan Malski wstydzi się przyznać, gdzie noc przepędził. Ale daje o tem znać na policję, co prawda trochę za późno.

Kraina gdzie co dziesiąty obywatel ma swoje auto.

Kanada prześcignęła już Stany Zjednoczone pod względem rekordu automobilowego. W roku 1907 było tam zameldowanych 2130 wozów automobilowych. Liczba ta wzrosła obecnie do 600.000. Kanadyjczycy powiadają, że rekord ten musi się jeszcze zwiększyć o tyle, aby co dziesiąty obywatel miał swoje własne auto.

Zdaje się, że do tego dojdzie.

Przyczyny tego rozrostu ruchu automobilowego w Kanadzie, szukać należy w stosunkach tamtejszej polityki kolejowej. Koleje wytyczano prostolinijnie, w głąb kraju, ze wschodu na zachód. A z jednej i drugiej strony ciągnęły się niezmierzone prerje, dokąd tylko karawany jeźdźców mogły się dostać. Ziemię wzdłuż trasy kolejowej sprzedawano zgłaszającym się kolonistom. Lecz obszary, leżące poza tą linją, ciągnące się tysiącami mil w szerz, pozostały poza wszelką kulturą nowoczesną. Budowa trasy kolejowej mogła być tylko przeprowadzoną z północy na południe i wymagałaby olbrzymich sum. Zadowolono się więc najkonieczniejszą siecią kolejową w obrębie tym, resztę obszarów zostawiając dla automobilowego ruchu.

Kanada zaczynała się jednak zaludniać coraz bardziej i okazała się potrzeba rozszerzenia komunikacji.

Niema kolei, niechże będą auta. Lecz jak załatwić kwestję garażów?

Dla robotników kwestja była rozwiązana. W Kanadzie zostawia się na fermach pługi, brony, wszelkie motory na polu, tam, gdzie służą do pracy. To samo uczyniono z autami. Ale co uczynić w mieście? Otóż budują tam wspólne garaże. Miejscowość licząca 1000 głów ma jeden garaż. Miejscowość, której liczba mieszkańców wynosi 5000 ma już 3 do 4 garaży.

Wzorem solidarności jest kanadyjskie miasto Kitschener, które aż do 1916 roku nosiło nazwę Berlina. Obecnie liczy w sąsiednim Waterloo 30 tysięcy mieszkańców. W tych dwu miejscowościach znajduje się przeszło 3.000 wozów automobilowych. Największy ruch widać na placach, gdzie stoi ratusz i przed hotelem, który wybudowany został dla przejezdnych farmerów i liczy 400 pokoi gościnnych.

Wielu właścicieli wozów automobilowych trzyma je na ogrodzie, lub na dziedzińcu, mało się o to troszczą, że się wóz zniszczy. Bywa też, że ustawia namiot dla swego wozu. Na ogół zaś zgodnie korzystają mieszkańcy ze wspólnych garaży.

Sensacyjny wynalazek.

Na wielkim zjeździe astronomicznym odbywającym się w Londynie sensację wywołał przedstawiony przez prof. Nagoaka z instytutu badań fizycznych, wynalazek w sztucznej fabrykacji złota.

Czystą chemicznie i destylowaną rtęć wpuszcza się do specjalnego naczynia wypełnionego olejem a przez te mieszaniny przepuszcza się prąd elektryczny o sile sto tysięcy wolt. Po 10—15 godzinach mieszanina ta zwęgla się i wtedy znajduje się w niej w drobnych cząsteczkach złoto.

Według obliczeń wynalazcy taka sztuczna fabrykacja złota będzie — jeśli nie o wiele tańsza — to w równej cenie naturalnego złota.

BIULETYN

w dn. 27 lipca 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	747.5 mm
2) Kierunek wiatru	WSW
3) Siła wiatru	1m/s
4) Stan nieba	Deszcz dr.
5) Wilgot bezwzględna	14.7 mm
6) Wilgot względna	96%
7) Temp. powietrza	+17°.9
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. zacały d.	0.1 mm
9) Najwyż. temp } z doby ubiegł. zacały d.	+21°.9
10) Najniż. temp.	+15°.7
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p	+1°.70

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.